

Białas, Z lotu ptaka (ft. Blejk, ADM)

Ja zamykam się w sobie i nie wychodzę - pierdolę świat
Nawet jak kolejny raz mi powie, że nie mogę tak
Rewiru który mnie wychował nie zapomnę
Tam się lata z ziołem, mała, żeby mieć na mąkę
I ciężko koniec z końcem związać, ale się da
Spytaj tętnicy [?], ona się na tym dobrze zna
Moja droga dziś jest zaplanowana
I oświetla mi ją wiara, a nie lampka szampana
Ale czasem robię nadal coś, mimo że tego nie chcę
Dlaczego znowu milczę, kiedy powinienem wrzeszczeć?
Dzieciaki płacą mi szacunkiem, ich starzy kwitem
Jak nie będziemy mieli hajsu wydamy płytę
Czasami nie wiem, kotek, jak odbierać propisy od nich
Mówią, że wierzą we mnie, bo jestem piekielnie dobry?
Mnie z Bogiem chyba jednak więcej łączy, małolaci
Bo Bóg dostaje duszę gratis - diabeł za nią płaci

Szukamy swego miejsca odkąd pamiętam i
Jedno co tu jest pewne, to tylko więzy krwi
Ty uwierz we mnie, znajdziemy wspólny język w tym
Szalonym świecie, mała, zostań moją Bandit Queen

Nie mam nic do ukrycia
Nie muszę nic udawać
Tu trzyma mnie ulica
Świat widzę z lotu ptaka
Z lotu ptaka
Z lotu ptaka
Z lotu ptaka widzę świat
Z lotu ptaka
Z lotu ptaka
Z lotu ptaka widzę świat

Paradoks własnych uczuć, Ty znasz to też
Im bardziej za czymś tęsknię, tym bardziej udaję, że mam to gdzieś
Idę na szczyt i walczę dalej o sukces
Będę na szczycie, bo zawsze miałem pod górkę
Hajs się nie zgadza, to kurwa zaraz się zacznie
Będzie jak ta laska przy mnie zgadzać się zawsze
Im robię tu więcej, tym więcej mam
Jak każdy odejdzie, to hajs zdobędę sam
Słońce, chcę spędzać z Tobą najpiękniejsze noce
Póki co się nie podpalam, chociaż jesteś sztosem
Patrzą na siebie z góry, jak je przenoszę
Z lotu ptaka, własnym marzeniom se strzelę fotę

Słońce, nie chcę byś się rozmieniała na drobne
Chyba, że urodzisz dzieci, a ja będę ich ojcem
Wierzę, że muzyka przeleje mi forszę
A jak się przejadę, to Bentleyem lub Porshe

Nie mam nic do ukrycia
Nie muszę nic udawać
Tu trzyma mnie ulica
Świat widzę z lotu ptaka
Z lotu ptaka
Z lotu ptaka
Z lotu ptaka widzę świat
Z lotu ptaka
Z lotu ptaka
Z lotu ptaka widzę świat

Dobro, zło, nie wiesz sama czego słuchasz naprawdę
Bo nigdy nie wiadomo czego dusza zapagnie

Dawno nas nie widziałaś, to nie szukaj nas na dnie
Ja nie zakładam, że Ty jesteś głupia jak dawniej
Nie robię sobie z Ciebie żartów, przestań, mordko
Wiem, że Ty nie chcesz takiej beczki #Megan_Crawford
Ty szukałaś miłości zawsze wchodząc na Fejs
Tam co drugi typ jest zdezorientowany jak Deys
A najbardziej zajarane są te drugie połówki
Kiedy masz w kurwę gotówki, za którą nie pójdziesz do puszki
Nie wiesz co o mnie myśleć, już Ci wszystko umyka
Wiem, że boisz się tego, że nie mam nic do ukrycia

Szukamy swego miejsca odkąd pamiętam i
Jedno co tu jest pewne, to tylko więzy krwi
Ty uwierz we mnie, znajdziemy wspólny język w tym
Szalonym świecie, mała, zostań moją Bandit Queen

Nie mam nic do ukrycia
Nie muszę nic udawać
Tu trzyma mnie ulica
Świat widzę z lotu ptaka
Z lotu ptaka
Z lotu ptaka
Z lotu ptaka widzę świat
Z lotu ptaka
Z lotu ptaka
Z lotu ptaka widzę świat